

Agenci CIA na usługach rządu boliwijskiego

Były minister spraw wewnętrznych Boliwii Antonio Arguedas, który zbiegł z kraju i otrzymał azyl polityczny w Chile, przybył w piątek do Londynu.

Metody kontrrewolucji mogą się zmieniać

Metody kontrrewolucji nie muszą być zawsze te same, mogą się zmieniać — pisze organ SED — „Neues Deutschland”.

Dziennik stwierdza, że imperialiści i współpracujące z nimi siły antysocjalistyczne w CSRS zastosowały świadomie inne metody niż w roku 1956 na Węgrzech. Stawiają miano wicie na „cichą rewolucję”, jak to sam, nazywają, tzn. na skrytą kontrrewolucję.

„Neues Deutschland” wspomina m. in. o nieskrepowanych wystąpieniach w Pradze amerykańskiego specjalisty do spraw antykomunizmu, Brzezńskiego, polemikach czechosłowackich organów prasowych z poglądami bratnich krajów socjalistycznych o wymiarach przeciwności NRD wypowiedziach w stolicy CSRS przewodniczącego FDP, Scheela.

Dziennik przypomina, że w Karlovych Varach znalazł się magazyn broni, pochodzenia zachodniego, niemieckiego i amerykańskiego, i podkreśla, że najwyraźniej chodzi tu o przygotowanie do następnej fazy kontrrewolucji.

Czy przyjaciele czechosłowacy, którzy dziś wskazują na rzekomy spokój i normalne stosunki w ich kraju, wierzą na serio, że Brzezński czy Scheel żyją dobrze budownictwem socjalistycznym? Przyjaciele czechosłowacy powinni lepiej rozumieć, gdzie są ich wrogowie, a gdzie przyjaciele. (PAP)

Sukces baletu Opery Poznańskiej we Włoszech

26 bm. odbył się w Trieście, przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali, występ baletu Opery Poznańskiej, inaugurujący jego obecne tournée po Włoszech. Tancerze poznańscy wystąpili z „Tempus Jazz” Jerzego Miliana i „Giselle” Adama.

Orkiestrą dyrygował dyrektor i kierownik artystyczny Opery Poznańskiej Robert Sztanowski. Jako primabaleriny wystąpiły Olga Sawicka i Anna Deregowska.

Występ stał się wielkim sukcesem artystów poznańskich. Publiczność Triestu i liczne rzesze turystów z całego świata przebywających na Wybrzeżu Adriatyku w sąsiedztwie tego miasta nagrodziły wykonawców, orkiestrę i dyrygenta długotrwałymi oklaskami.

Drugim i ostatnim etapem tournée poznańskich tancerzy po Włoszech będzie Turyn, gdzie dadzą oni 3 przedstawienia — 30 i 31 bm. oraz 1 sierpnia. (PAP)

Mieszkańcy Aberfan odetchną

Rząd brytyjski po upływie prawie dwóch lat powziął ważną decyzję: postanowił mianowicie zlikwidować siedem groźnych gór odpadów węglowych w osadzie walijskiej Aberfan, gdzie w październiku 1966 r. zdarzyła się ponura katastrofa. Podmyta deszczami góra obsuwała się wówczas na budynek szkoły i domy mieszkalne, grzebiąc 116 dzieci i 28 osób dorosłych.

Od tego czasu górnicy z Aberfan żyli ciągle pod wrażeniem, że okropny wypadek może się powtórzyć. Toteż wiadomość o decyzji władz została przyjęta z tak wielką ulgą, że na domach i sklepach pojawiły się flagi, jak w dniu święta.

Koszt zlikwidowania potworów zwalów odpadów węglowych wyniesie około miliona funtów szterlingów. Rząd przeznaczył na ten cel 400 tys. funtów. Krajowa Rada Węgla wa — 350 tys. Reszta zostanie pokryta ze specjalnego funduszu osady Aberfan, utworzonego ze składek nadesłanych po katastrofie w 1966 r. ze wszystkich prawie krajów świata.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski.

Okrety podwodne o napędzie elektrycznym

Połączona komisja Kongresu USA d/s energii atomowej wypowiedziała się za przyznaniem priorytetu programowi budowy okrętów podwodnych o napędzie elektrycznym. Komisja żąda odwołania wszystkich zarządzeń hamujących prace techniczne i konstrukcyjne oraz przyspieszenie ich tempa. (PAP)

Przed eksplozją francuskiej bomby „H”

Dziennik „France - Soir” w numerze sobotnim zapowiada rychłą eksplozję pierwszej francuskiej bomby wodorowej w ramach obecnej serii eksperymentów nuklearnych w rejonie Pacyfiku.

Według informacji dziennika pierwsza francuska bomba „H” zostanie przymocowana do balonu, unoszącego się w odległości zaledwie kilku metrów od ziemi. Ma to zmniejszyć do minimum efekty opadów radioaktywnych po wybuchu. (PAP)

W parlamencie Serbii

Jeszcze o przyczynach zamieszek w Belgradzie

W Belgradzie odbyło się posiedzenie Izby Organizacyjno-Politycznej Republikańskiego Zgromadzenia Narodowego Serbii. Na posiedzeniu tym, odpowiadając na pytania posłów republikański sekretarz spraw wewnętrznych S. Zeczević poruszył sprawę niedawnych zamachów terrorystycznych w Belgradzie i okolicy.

Stwierdził on m. in. że wyrażny wzrost wrogości działalności jest wynikiem skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, przy czym wykorzystywała się tu procesy zapoczątkowane reformą gospodarczą i społeczną oraz uchwałami IV Plenum KC ZKJ z 1966 r.

Częściowo inspirowani przez czynniki zewnętrzne, obce służby wywiadowcze i emigrację, wrogowie stawiają sobie za cel szerzenie defetyzmu i niewiary w dalszy pozytywny rozwój naszego społeczeństwa —

Spisek w Syrii

Agencje AFP i Reuter donoszą o zlikwidowaniu w Syrii spisku, mającego na celu obalenie obecnego rządu w Damaszku. Zakomunikował o tym premier syryjski Zuaen podczas sobotnich uroczystości inauguracji w Tartusie urzędów portowych dla eksportu ropy naftowej oraz paru innych obiektów. (PAP)

powiedział Zeczević. Zdaniem mówcy, arcywsteczne i imperialistyczne koła usiłowały i usiłują wywierać wpływ na jednostki w pewnych kołach intelektualnych. Poszczególne jednostki z tego środowiska stały się wyrazicielami stanu wisk opozycyjnych wobec samorządowego systemu socjalistycznego szermując hasłami wolności i zajmując ekstremistyczne stanowiska nacjonalistyczne i szowinistyczne.

Tendencje te znalazły, zdaniem Zeczevicza, wyraźny odzwierciedlenie pod postacią wydarzeń na Uniwersytecie Belgradzkim. Mówca stwierdził, że demonstracje studenckie, które były wcześniej przygotowywane, stały się odskocznią dla określonej działalności, którą wszelkiego rodzaju siły wsteczne usiłowały wykorzystać w walce o zmianę struktury politycznej, o polityczną likwidację całego kierownictwa, o zdyskredytowanie Związku Komunistów itp. (PAP)

Amerykanie wszelkimi sposobami popierają rozłamową działalność grupy Mao Tse-tunga

Radziecki dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł W. Georgijewa, który pisze, że stosunki amerykańsko-chińskie bynajmniej nie kończą się na wymysłach i oficjalnej wrogości.

Jakkolwiek USA i ChRL nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, ich ambasadorzy spotykają się często — w ciągu ostatnich 15 lat, tzn. od 1954 roku. Od czasu kiedy delegaci chiński i amerykański usiedli po raz pierwszy za stołem rozmów, do dnia dzisiejszego odbyło się ponad 300 takich spotkań między przedstawicielami USA i ChRL oraz 134 oficjalne rozmowy na szczeblu ambasadorów w Genewie, a następnie w Warszawie.

„Prezydent amerykański — podkreśla Georgijew — może, jak widać, postuluje się tym swojego rodzaju „kanalem” aby porozmawiać z Pekinem o Wietnamie, omówić sytuację na Bliskim Wschodzie i wymienić poglądy na jakikolwiek inny temat. Takimi samymi możliwościami dysponuje też Pekin”.

Jeśli idzie o sławetne groźby Pekinu „rozbić w pył i

pył imperialistów amerykańskich” mają one — pisze Georgijew — inny cel, wprowadzić w błąd opinię publiczną u siebie w kraju i za granicą. Jest rzeczą oczywistą, że te raz ten pekiński trick nie może już nikogo wprowadzić w błąd.

Równocześnie grupa Mao Tse-tunga maskuje się hasłem o zagrożeniu z zewnątrz, aby utrzymać w kraju stan psychozy wojennej. Jest to potrzebne mailem dla tłumaczenia i usprawiedliwienia represji wobec przeciwników politycznych.

Określona zbieżność interesów grupy Mao Tse-tunga i waszyngtońskich jastrzębi — podkreśla autor — ma jeszcze jedną wspólną bazę — antyradzieckość. Amerykańscy politycy od dawna snuli plany uczynienia z Chin siły antyradzieckiej, aby podważyć front antyimperialistyczny i osłabić obóz socjalistyczny...

W USA, widocznie doszli do wniosku, że Mao Tse-tung jest najodpowiedniejszą dla nich osobą ze względu na jego konsekwentną i zaciętą antyradzieckość.

W artykule podkreśla się, że przed kilkoma miesiącami rząd USA rozstał do swoich przedstawicieli zagranicznych memorandum, w którym zobowiązuje ich, aby wszędzie, gdzie jest to możliwe, popierali rozłamową działalność grupy Mao Tse-tunga przeciwko KPZR i innym partiom komunistycznym.

„Kola rządzące USA aktywnie wykorzystują propagandę antyradziecką grupy Mao — stwierdza Georgijew. Amerykańskie firmy obrotu książkami zakupują miliony egzemplarzy cytatów Mao i innych wydaniewców pekińskich, aby kolportować je w USA i za granicą. Decyzja rządu amerykańskiego w ciągu ostatnich 3-4 lat z ChRL do USA przewieziono różnej literatury o treści przede

Kobiety i dzieci z uprowadzonego samolotu opuściły Algierie

Władze algierskie zwolniły w sobotę wszystkie kobiety i dzieci izraelskie, znajdujące się w Algierii od ubiegłego wtorku, kiedy samolot izraelskich linii lotniczych „Boeing 707”, lecący z Rzymu do Tel-Awiwu został zmuszony przez grupę palestyńskich powstańców do lądowania w Algierze.

Wspomniana grupa, składająca się z 7 kobiet (4 pasażerki i trzy stewardessy) oraz trójki dzieci odleciały w sobotę do Genewy.

Jedenastu mężczyzn, w tym 7 członków załogi, pozostaje jeszcze w Algierze. (PAP)

Tragiczne warunki życia ludności brazylijskiej

Przemawiając w parlamencie brazylijskim deputowany Flores Soares oświadczył, że ludność brazylijska żyje w tragicznych warunkach. Na dowód tego przytoczył kilka liczb, które dowodzą, że przeciętna długość życia wynosi 36 lat. Śmiertelność niemowląt jest ogromna. Z każdego tysiąca przychodzących na świat dzieci w ciągu pierwszego roku życia umiera 112.

50 proc. ludności Brazylii to analfabeci. Soares wezwał rząd do walki o zmianę tej sytuacji. PAP

Bonn traci nerwy

Atomowy szantażik NRF

Kancelarz Kiesinger zapowiedział, że rząd bński „dopiero po letnich feriach rozpatrzy możliwość podpisania układu o nierozprzestrzenianiu broni termojądrowej”. „Dopiero po feriach” i to tylko „rozpatrzy możliwość”.

Czyżby ministrowie zachodniemiemy byli już tak zmęczeni swymi niustawnymi inicjatywami w kierunku umocnienia światowego pokoju, że nie starcza im siły na zajęcie się taką drobnostką jak układ o nieprolifracji? Wiele wskazuje na to, że owo rozpatrywanie przeciągnie się jeszcze dłużej, gdyż np. minister obrony Schroeder chce je odwlekać do wrześniowej konferencji państw bezaatomowych, a bawarska CSU nawet do wyborów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Otóż, nie brak, ale nadmierne poczucie siły każe — jak się wydaje — politykom bń-

wszystkim antyradzieckiej na smutne kilkadziesiąt milionów dolarów”.

Autor podkreśla jeszcze jedną charakterystyczną okoliczność: od pewnego czasu z amerykańskich gazet znikły krytyczne wypowiedzi pod adresem Mao Tse-tunga i innych czołowych działaczy chińskich. Prasa USA zbywa milczeniem masowe rozprawy, terror i krwawe walki wewnętrzne w Chinach, działając oczywiście według zasady „przysługa za przysługę”. Za oceanem potrafią docenić antyradzieckość Pekinu. (PAP)

L. Teliga żegluguje do Casablanki

Polska Agencja Prasowa połączyła się w nocy z 26 na 27 z urzędem burmistrza Suwy na wyspach Fidzi zapytując o losy naszego żeglarza L. Teligi. Okazuje się, że L. Teliga opuścił już Suwę i płynie do Casablanki.

Z doniesień agencji wynika, że władze australijskie odmówiły polskiemu żeglarzowi wizy wjazdowej, zezwalając jedynie na ewentualne wejście do portu w celu przeprowadzenia niezbędnych napraw.

„Jeśli nie mogę korzystać z tych samych praw co turyści australijscy odwiedzający Polskę, w ogóle rezygnuję z postoju w Australii” — oświadczył polski żeglarz w rozmowie z korespondentem AP.

L. Teliga zapowiedział, że w tej sytuacji z Suwy popłynie bezpośrednio do Casablanki. PAP

PEK EUGENIUSZ MISLICH — IWAN CZYK Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Mając pełne zaufanie do uczciwości Mietka, postanowiłem nie komu innemu, lecz jemu właśnie powierzyć mój plan utworzenia nowej organizacji. Nasze spotkania i rozmowy odbywały się głównie we wsi Blaziny k/łży w domu Jana Stefańskiego.

Wreszcie narodziła się idea „Świt”.

Stefanski wraz z żoną oraz dwójkiem dorastających dzieci tj. Krysią i Stachem, służyli nam wszystkim / nieocenioną pomocą. Tyle odwagi i poświęcenia, ile wykazali ci, skromni ludzie, to zupełnie odrębny temat.

Tajemnica, ten najważniejszy czynnik wszelkiej pracy konspiracyjnej, był zawsze przez Stefańskich dotrzymywany.

Zima z 1941 na 1942 rok była bardzo ciężka. Cieszyliśmy się bardzo z tego, że spowoduje ona załamanie się niemieckiej ofensywy na wschodzie. Ale i my sami mieliśmy poważne trudności w poruszaniu się w terenie.

Kiedy pewnego razu dowiedziałem się, że Mietko znajduje się w Blazinach, natychmiast wybrałem się tam saniami.

Wywiązała się dyskusja o sytuacji w kraju, a w szczególności w naszym terenie. Przywrócenie starych porządków w Polsce po zwycięstwie aliantów, nie odpowiadało nam w żaden sposób.

— Ale jeżeli zwyciężą ci z zachodu i pierwsi wejdą do kraju, to co mamy robić? — pytam.

— A ty myślisz, że ja wiem co robić? Radzimy tu blisko dwie godziny i niczego nie urodziłyśmy — odpowiada trochę podekscytowany Mietek. Wiadomo, że tego, co było przed wojną nie chcemy — to powiedz mi, czego chcemy?

Wysunąłem między innymi problem walki z okupantem. Podawałem surową krytykę ZWZ-etuowską koncepcję powstania, które podobnie jak u schyłku I wojny światowej miało się odbyć dopiero w ostatnim momencie — kiedy aliansi zachodni będą się zbliżać do ziem polskich, a Niemcy pośpiesznie wycofywać.

Uważałem, że nasza walka winna mieć od chwili wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim, charakter rewolucyjno-masowy.

— No dobrze — powiada Mietek — ale skąd weźmiemy ludzi?

— W tej chwili posiadamy jeden pluton w Jasieńcu, gdzie jest dużo młodzieży nastawionej lewicowo. Mamy także poważną grupę ludzi w kopalni rudy żelaznej „Władysław”, gdzie w ciągu półtorarocznej pracy udało mi się „urobić” wielu górników oraz młodych podchorążaków, pracujących w biurze kopalni. Jak sam wiesz, mamy także pewnych ludzi w innych wioskach. Są to radykalni ludowcy lub po prostu młodzi, rewolucyjnie nastawieni chłopcy, którzy nam wierzą.

— Ej, ty uparciuchu — mówi do mnie z błyskiem w oczach Mietek — /kto się tobie oprze...? Jak bardzo chciałbym doczekać chwili, kiedy np. na rynku w Starachowicach będziesz z takim samym zapalem mówił do kilku tysięcy ludzi.

Prorocze były to słowa. Był taki dzień w roku 1947, kiedy jako ówczesny wojewoda kielecki, przemawiałem w mundurze do zgromadzonych tłumów. Przypomniałem sobie wówczas życzenia tow. Rogo-Świątka z okresu zimy 1942 r. — wypowiedziane z przekonaniem mimo ciemnej nocy okupacyjnej.

Długo nie mogłem zasnąć. Bezsenną to nie była bynajmniej objawem nerwowości. Zazwyczaj zasypiałem w ciągu kilku minut. Tym razem Mietko dawno już chrapał, kiedy ja po raz wtóry liczyłem w myśli ludzi przychylnych naszej idei. Obmyślałem sposoby dyskusji z nimi. Jeszcze nie było mowy z Mietkiem o nowej organizacji. Ale wyraźnie do tego zmierzaliśmy. Mierzyłem siły naszych przeciwników, którzy po zdemaskowaniu rzucą się na nas.

Koszykarze przed Igrzyskami Olimpijskimi

Wioślarskie mistrzostwa Polski juniorek i juniorów

1. GŁOS WIELKOPOLSKI A
28/29 VII 1968 Nr 178 (7604)